PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII — Warszawa, środa 22 lutego 1933 r. — Nr. 43

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA, FRANCJA A NIEMCY.

La République 20.II w art. P. Dominiqu'e twierdzi, że „po przyjściu do władzy triumwiratu: Hitler—Papen—Hugenberg, Francja zmuszoną jest porzucić nadzieję na oczekiwanie czegoś lepszego ze strony Niemiec, niż stosunek ściśle pokojowy". Autor dodaje, że francuskie koła prawicowe uważają wojnę za nieuniknioną, ponieważ Niemcy stawiają żądania niemożliwe do spełnienia. Dążą oni między innemi do opanowania siłą „korytarza". Autor artykułu uważa, iż — wobec straszliwych skutków wojny, jaką podjęła Francja w imię odzyskania Alzacji — jedyną słuszną polityką Francji względem Niemiec byłoby przyznanie Niemcom zupełnego równouprawnienia, co pociągnęłoby za sobą, rzecz prosta, danie Niemcom wolnej ręki na lewym brzegu Renu i przyznanie im kolonij. „Co do sprawy „korytarza", to sądzę — pisze autor — że w interesie Polski i Niemiec leży wzajemne porozumienie się. Jest to nakazem względów geograficznych i obowiązkiem zdrowego pojmowania spraw gospodarczych. Polityka francuska polegałaby w tym wypadku nie tyle na zwalczaniu, lub propagowaniu rewizji, jak na propagowaniu i ułatwianiu stworzenia polsko - niemieckiego kondominjum w Gdańsku, w Gdyni i w korytarzu. Byłaby to polityka pokoju i jednocześnie sprawiedliwości i rozsądku".

Le Journal 20.II zamieszcza krótkie streszczenie artykułu Seldte'go w „Stahlhelm'ie" i dodaje, że bezsensowność programu Stahlhelmowców, tyczącego się polityki zagranicznej Niemiec, nie może nikogo zadziwić, ponieważ znany jest całemu światu brak umiaru charakteryzujący Niemców. „Fakt jednak, że podobne szaleństwo może zaprzątać umysły niemieckie po upływie niespełna czternastu lat od wojny, musi mieć doniosłe znaczenie. Ważne jest również i to, że Hitler i jego sprzymierzeńcy narodowo - niemieccy zawdzięczają swe obecne stanowisko istnieniu w Niemczech mistyki militarystycznej, imperjalistycznej i odwetowej, która roztacza wokół siebie nieodpartą siłę atrakcyjną". Jeżeli wszystkie ustępstwa dotychczasowej polityki Francji dały taki smutny wynik, dodaje dziennik — to staje się wprost niezrozumiałe, że istnieją w Europie odpowiedzialni politycy, którzy mają czelność twierdzić, że „furror teutonicus" da się ułagodzić nowemi ustępstwami.

Berl. Börsen-Ztg. 21.II p. t. „Polscy podżegacze wojenni" pisze z powodu obchodu Związku legjonistów w Toruniu, że przemówienia, wygłoszone w czasie tego obchodu, są „oficjalną prowokacją" ze strony Polski. Dziennik domaga się od rządu Rzeszy interwencji dyplomatycznej w Warszawie.

POLSKA A GDAŃSK.
SYTUACJA POLITYCZNA W GDAŃSKU.

Der Tag 22.II w koresp. z Gdańska pisze, że wobec gotowości narodowych socjalistów wstąpienia do koalicji prawicowej sejmiku gdańskiego należy się liczyć z rychłem zakończeniem rokowań w tej sprawie. Utworzona na tej drodze koncentracja narodowa będzie mogła przez dłuższy czas sprawować rządy Gdańska, rozporządzając 44 głosami przeciw 28 głosów socjalistów i Polaków. Dziennik podnosi, że dojście do skutku koncentracji narodowej będzie ogólną korzyścią narodową, a poważną stratą dla Polaków.

ZAGADNIENIA OGOLNE

NOWY UKŁAD PAŃSTW MAŁEJ ENTENTE'Y. DOKOŁA TAJNEGO UKŁADU WŁOSKO - NIEMIECKO - WĘGIERSKIEGO. PRZEMYT BRONI.

La Tribuna 18.II w art. wst. uważa nowy układ Małej Eentente'y za szkodliwy dla Ligi Narodów i konferencji rozbrojeniowej. Wbrew „Temps'owi", który temu układowi przypisuje wielkie znaczenie — „La Tribuna" nazywa zabiegi Benesza obłudnemi, a układ zawarty układem bez znaczenia.

Corriere della Sera 18.II w art. wst. zarzuca Francji. że zawsze się wiązała z państwami Europy wschodniej, nie zważając na ich poziom kulturalny, ich politykę wewnętrzną oraz ich przeszłość historyczną. Dawniej zawierała Francja przymierza z Rosją i Turcją, a teraz zawiera takież przymierza z państwami Małej Entente'y, która też jest wynikiem polityki francuskiej. Zaraz po skończeniu wojny Francja dążyła do związania z sobą za wszelką cenę państw zainteresowanych w utrzymaniu status quo, państwa zaś te, mające na sumieniu większą ilość popełnionych niesprawiedliwości, czuły potrzebę oparcia się o kogoś przeciw nieprzyjaciołom niezupełnie pobitym. Tym sposobem powstała Mała Entente'a, mająca na celu zapewnienie sobie posiadania zdobyczy wojennych a zarazem wytworzenie w Europie środkowej nierównowagi, korzystnej dla Francji, a zagrażającej Niemcom, Węgrom, a przedewszystkiem Włochom. Do tych satelitów dołączono później, z częściowemi tylko wynikami, Polskę. „Francja umie rządzić w kolonjach, dlatego Praga, Belgrad i Bukareszt są posłuszne, a obecne zacieśnienie węzłów pomiędzy państwami Małej Entente'y jest nowym dowodem wierności tych państw w służbie dla Francji". Ale nie zwiększa to sił Małej Entente'y, gdyż państwa wchodzące w jej skład są słabe pod względem wewnętrznym. Charakter jednak Małej Entente'y jest zaczepny i sprzeczny z dążeniami Ligi Narodów, a zawarcie tego paktu wojsk. w siedzibie Ligi jest drwiną z instytucji międzynarodowej. Francji chodziło o podkreślenie, że Włochy są rzekomo wrogo i zaczepnie ustosunkowane w stosunku do niej, i że w tym celu należy utworzyć nowe trójprzymierze, a że społeczeństwo francuskie byłoby mu niechętne, więc puszczono pogłoskę o rzekomem istnieniu przymierza włosko-niemiecko-węgierskiego. To postępowanie Francji jest zupełnie zgodne z postępowaniem tajnej dyplomacji, którą tylko Mussolini zarzucił.

Il Popolo d'Italia 19.II przytacza twierdzenie „L'Echo de Paris", podkreślające, że Mała Entente'a przystąpi do budowy na swem terytorjum linij komunikacyjnych ,które umożliwią bezpośrednią komunikację z Polską i państwami bałtyckiemi, co ułatwi przewóz sprzętu wojennego i amunicji. „Il Popolo d'Italia" zapytuje, przeciw komu te zbrojenia się przygotowuje i nazywa układ państw Małej Entente'y prowokacją i jawnem zagrożeniem bezpieczeństwa i pokoju Europy.

Prager Presse 21.II w koresp. z Londynu przytacza niektóre głosy prasy angielskiej, przychylnie odnoszące się do nowego układu Małej Entente'y, i uważające ten układ za nową gwarancję pokoju.

Ceske Slovo 21.II w art. wst. pisze, że nowy układ państw Małej Entente'y stanowi wystąpienie tych państw w obronie swoich praw i zarazem w obronie pokoju. Dziennik zwalcza zwyczaje prasy zagranicznej, która przywykła zabierać głos w sprawie Małej Entente'y z pominięciem zdania jej samej, albo też cokolwiek przedsiębiorą pewne państwa, jak Francja i Anglja w sprawie przemysłu broni, jest zapisywane na rachunek Małej Entente'y. Dziennik podaje mapkę Europy środkowej z uwydatnieniem państw Małej Entente'y i Polski i podkreśla, że obszar tych trzech państw (bez Polski) wynosi 683.000 km. kw. czyli jako mocarstwo Mała Entente'a zajmuje drugie miejsce w Europie (po Rosji), a co do ludności czwarte (46 milj).

Kölnische Ztg. 21.II pisze z powodu artykułu „Ceské Slovo" o bloku państw Małej Entente'y, że znamiennem jest to, iż organ min. Benesza kładzie nacisk na zagadnienia gospodarcze i twierdzi, że dla dużych państw n. p. dla Niemiec będzie wygodniej układać się ze zwartą grupą państw niż z każdem z osobna. Na tej drodze, zdaniem „Köln. Ztg.", nie będzie można jeszcze usunąć trudności, w jakich znajdują się wszystkie państwa dorzecza Dunaju. Zależność finansowa niektórych państw od Francji oraz przeciwstawienie się tej ostatniej przyłączeniu się Austrji do Niemiec dowodzi, że czynniki polityczne silnie wpływają na rozwój gospodarczy obszaru środkowo-europejskiego. Nazywać nowy układ zabezpieczeniem pokoju Europy, jak to czyni „Ceské Slovo" jest to bardzo płytka propaganda, gdyż mimo wszystko dowodzi on tylko, że w pewnych państwach wzrosło w niesłychanym stopniu poczucie niepewności.

Frankfurter Ztg. 21.II w koresp. z Londynu pisze, że angielska opinja publiczna przyjęła z widocznem zdziwieniem przyłączenie się Anglji do wystąpienia Francji przeciw Austrji w sprawie przemytu broni; uważają tutaj za rzecz nie zupełnie poprawną, że składa się tylko odpowiedzialność za ten przemyt na Austrję, a nie na Włochy, z których ta broń pochodzi. Dziennik zaznacza, że angielskie ministerstwo spraw zagr. spodziewało się, iż krok Anglji zostanie utrzymany w tajemnicy, albowiem w obecnej chwili już zbyt wielkie istnieje naprężenie w różnych innych sprawach. Anglikom nie tyle chodzi w tym wypadku o stosunki Francji z Niemcami i Włochami, których nie uważają za zagrożone, lecz o stosunki na Bałkanie. Anglicy obawiają się przedewszystkiem, że ewent. załamanie się dyktatury w Jugosławji spowodowałoby wstrząśnienia międzynarodowe. Teraz jednak — po zawarciu nowego układu państw Małej Entente'y — spodziewają się tutaj pewnej konsolidacji gospodarczej tych państw, która jest uważana za pożądaną. Co się tyczy natomiast politycznego znaczenia tego układu, to może on — zdaniem kół angielskich — powiększyć naprężenie szczególnie w stosunku do Włoch. Na tem tle sprawa przemytu broni jest odczuwana szczególnie przykro.

SPRAWA ROZBROJENIA. WYSTĄPIENIE PIERRE COT'A.

Journal des Débats z 20 i 21.II twierdzi, że wysłanie antymilitarysty Pierre Cot'a do Genewy jest wprost skandaliczną ekstrawagancją, ponieważ można się było spodziewać, że okaże on karygodną ustępliwość w najważniejszych kwestjach, tyczących się rozbrojenia, narażając przez to bezpieczeństwo Francji.

Nic więc dziwnego, że w społeczeństwie francuskiem zapanował niepokój, a senat uważał za właściwe zażądać wyjaśnień w tej sprawie. Cała Francja zaczyna rozumieć już teraz skutki ekstrawagancyj polityki obecnego rządu. Plan Paul - Boncour'a był absurdalny od samego początku, mimo to został on przyjęty przez Herriot'a; było więc do przewidzenia, że musi się to skończyć kapitulacją Francji w Genewie.

SYTUACJA POLITYCZNA I POLITYKA ZAGRANICZNA NIEMIEC.

Le Temps 21.II twierdzi, że wszelkie próby wprowadzenia oficjalnej dyktatury hitlerowców spotkaćby się musiały z energicznym sprzeciwem „baronów" i wielkiego przemysłu. Partje polityczne podporządkowałyby się prędzej przemocy narodowych socjalistów. Zresztą wątpliwe jest, czy Hindenburg byłby skłonny do ustąpienia ze swego stanowiska na korzyść Hitlera, czy południowe Niemcy zgodziłyby się na zupełną hegemonję Rzeszy. Wydarzenia ostatnich czasów nadają zupełnie nowe oświetlenie walkom politycznym, toczącym się na terenie Niemiec.

Izwiestja 19.II piszą, że angielskie koła kierownicze ogarnięte są coraz żywszym niepokojem z powodu wypadków w Niemczech. Po objęciu władzy przez Hitlera panowało w Londynie ogólne przekonanie, że nowy kanclerz jest narzędziem Papena i Hugenberga. Obecnie coraz mniej mówi się o Hitlerze, jako o więźniu. Dopóki stawiał on sobie za cel likwidację komunizmu, dopóty cieszył się sympatją angielskiej burżuazji. Z chwilą jednak, gdy zwraca się również przeciwko socjaldemokracji a zwłaszcza przeciwko centrum, stanowisko jego zaczyna wywoływać w Anglji coraz większy niepokój.

Le Peuple 21.II w artykule Jexas'a rozpatruje sytuację polityczną klasy robotniczej niemieckiej, spowodowaną przez dyktaturę Hitlera. Autor twierdzi, że dojście Hitlera do władzy zostało umożliwione bratobójczą walką, w której w przeciągu 15 lat wyczerpuje się niemiecka klasa robotniczo - socjalistyczna; klasa ta rozdzieliła się na dwa zaciekle zwalczające się obozy: socjalistów i komunistów, zamiast złączyć się do walki przeciwko wspólnemu wrogowi — burżuazji. Największą jednak winę ponoszą komuniści, którzy nie pozwalali na utworzenie większości lewicowej, mogącej doprowadzić do zreformowania państwa w duchu socjalistycznym. Należy przyznać, że i socjaldemokracja popełniła błąd, szukając oparcia u elementów burżuazyjnych, centrum katolickiego a nawet u Hindenburga. Dopiero w ostatnim czasie, jak twierdzi autor, niemiecka klasa robotnicza zaczyna sobie zdawać sprawę z braku jedności w wystąpieniach lewicowych. Komuniści rzucali hasło jedynego frontu, ale według nich jedyny front oznacza zniszczenie socjaldemokracji; w tym celu wzywali robotników do porzucania swych organizacyj i przyłączania się do komunistów. Propozycja socjaldemokracji utworzenia „paktu nieagresji" z komunistami została przez nich kategorycznie odrzucona. Autor zaznacza, iż zamiast takiego paktu konieczne jest zawarcie między temi dwoma partjami „paktu agresji" przeciwko faszyzmowi. Partja komunistyczna w Niemczech, będąca wielką siłą, naprawdę niewiele działa; stara się ona we wszelkich wystąpieniach wykorzystywać socjaldemokrację. Obecnie jeszcze szefowie komunizmu niemieckiego w razie organizowania strajku generalnego lub rewolucji nie chcieliby narażać swych towarzyszy, i wysunęliby naprzód robotników socjalistycznych. Dopóki taki stan umysłów będzie istniał wśród przywódców komunistycznych, nie będzie można liczyć na poważniejszą akcję przeciwko dyktaturze hitlerowskiej; jednak nie jest powiedziane, ażeby klasa robotnicza niemiecka pozwoliła się zdusić bez silnej reakcji ze swej strony.

JAPONJA A LIGA NARODÓW.

Der Tag 22.II w koresp. z Mukdenu p. t. „Czy Japonja wystąpi z wnioskiem o rewizję traktatu wersalskiego?" pisze, że oddziały wojsk japońskich, przebywające w Mandżurji, przyjęły z radością wiadomość o zamiarze Japonji wystąpienia z Ligi Narodów, ponieważ wówczas będzie miała wolne ręce wobec Chin. „Pod względem dyplomatycznym — pisze dziennik — ta decyzja Japonji miałaby wkrótce zaznaczyć się ożywioną działalnością. Japońskie ministerstwo spraw zagr. zamierza zaraz po wystąpieniu Japonji z Ligi zaprojektować zwołanie konferencji państw, które podpisały traktat wersalski. Tokio twierdzi, że po usunięciu się Japonji z Ligi wiele przepisów traktatowych, opartych na istnieniu Ligi, stanie się niemożliwych do utrzymania. Japonja po tym kroku spodziewa się przełamania dotychczasowego wrogiego jej frontu i nowej orjentacji mocarstw".

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Prawda 25.II w artykule, omawiającym sytuację w Rumunji, podkreśla, że kraj ten znajduje się w przededniu wybuchu rewolucji, która zostanie spowodowana całkowitą dezorganizacją gospodarstwa narodowego. Dziennik twierdzi, że znajdujący się w tak ciężkiej sytuacji rząd rumuński nie cofnął się przed szantażem, grożąc Francji, iż w razie odmówienia mu pomocy rozsadzi Małą Ententę, przedłużając traktat przyjaźni z Włochami. Manewr ten się nie udał. W polityce zagranicznej Rumunja związała sobie ręcę i nogi, podpisując układ z komitetem finansowym Ligi Narodów. Organizacyjny pakt Małej Entente'y jeszcze bardziej skrępował swobodę ruchów Rumunji.

SYTUACJA POLITYCZNA W STANACH ZJEDN. A. P.

Prawda 20.II, omawiając krach finansowy w stanie Michigan, twierdzi, że jest on konsekwencją akcji prowadzonej przez prez. Hoovera, zmierzającej do sztucznej zwyżki cen. Rezultaty tej akcji są żałosne. W styczniu r. b. ceny osiągnęły poziom nigdy nienotowany. Jednocześnie z krachem finansowym następuje ostateczne załamanie się iluzyj co do rzekomego końca kryzysu.

RÓŻNE.

Lietuvos Žinios 20.II zamieszcza obszerne wrażenia swego współpracownika, J. Paleckisa, z jego pobytu w Rosji sowieckiej, podkreślając m. inn., że — jeśli chodzi o Litwę — to wiedzą tu o niej jedynie tyle, że „jest to państwo, które ma spór z Polską o Wilno, z którego to powodu między ZSRR. i Litwą panuje pewna wspólność interesów". J. Paleckis zaznacza, że Rosjanie — po dowiedzeniu się, że Litwa nie jest wcale państwem komunistycznem — wyrażają z tego powodu wielkie zdziwienie, które rośnie w miarę tego, jak się podkreśla, że Litwa nie jest nawet republiką „eserowską" albo „mieńszewicką".

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50, Tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.